„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 29.

Na niedzielę VII. po Zielonych Świątkach.

EWANGELIA

u św. Mateusza rozdz. VII, wiersz 15—21.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie ich. Iżali z ciernia zbierają jagody winne, albo z octu figi? Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie ich. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolą Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

NAUKA.

Boski nasz Zbawiciel, troszcząc się jako pasterz dobry o zbawienie wszystkich swych owieczek, ostrzega słuchaczów swych przed fałszywymi prorokami, którzy przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi. Miał zaś tu na myśli nie tylko faryzeuszów, którzy na zewnątrz okazywali się dobrymi, a serce ich było pełne brzydoty i niesprawiedliwości, na zewnątrz udawali pobożnych a prowadzili złe życie i gwałcili najważniejsze przykazania Boskie, lecz Pan Jezus ostrzega także w tych słowach uczniów swych przed wszystkimi wogóle gorszycielami, którzy czy to słowem czy przykładem starają się pozbawić nas wiary św., prowadzą nas do grzechu i w ten sposób jak wilki drapieżne gubią dusze nasze. Lecz między tymi fałszywymi prorokami widział Pan Jezus także tych wszystkich drapieżców za dni naszych, którzy jeszcze straszniejsze spustoszenie sprawiają w owczarni Jego przez złe i bezbożne książki i prze-

wrotne gazety i pisma, dlatego i do nas woła Zbawiciel: „Strzeżcie się!“

Rozważcie, kochani czytelnicy, ile to dusz niewinnych utraciło wiarę, dopuściło się zbrodni i poszło na potępienie przez złe książki i gazety? Człowiek gorszyciel, który słowem lub przykładem gorszy, może pojedyńczych ludzi przywieść do grzechu, złe książki zaś i gazety gorszą odrazu tysiące i tysiące czytelników, gorszą w dzień i po nocach, gorszą młodych i starych, mężczyzn i kobiety, rodziców i dzieci. Och jak straszliwie wielkie ma tu szatan żniwo. Ile dusz idzie na wieczną zgubę dusz, za które Pan Jezus krew swoją przelał na krzyżu

Człowiek zgorszony, dopuściwszy się grzechu, może jeszcze nawrócić się i poprawić, gdy mu jeszcze w sercu pozostała wiara. Dzisiejsze jednak gorszące książki i pisma głównie zmierzają do tego, aby w sercach czytelników osłabić wiarę, odebrać im cześć i posłuszeństwo dla Kościoła Chrystusowego, poszanowanie dla władzy kościelnej, czy to władzy najwyższej Ojca św., czy władzy biskupa katolickiego. Ileż to w takich pismach mieści się bluźnierstw i szyderstw z rzeczy najświętszych. Jak podstępnie, z szatańską prawdziwie przebiegłością,w pięknych na pozór słowach szerzą one niedowiarstwo i bezbożność, miotają oszczerstwa na Kościół św., na papieży, biskupów i księży, trzymając się zasady cynicznego niedowiarka i największego nieprzyjaciela religii, Woltera, który uczył swych przyjaciół: „Kłamcie, kłamcie jak dyabeł, zawsze z tego coś przylgnie“. To też czyta się w ich pismach, że niema Boga, niema życia wiecznego, a naukę o niebie i piekle wymyślili księża dla tumanienia ciemnego ludu. A jak obłudnie okrywają się te wilki drapieżne w owczą skórę! Obiecują ludowi tu na ziemi raj i szczęście, mówią mu, że oni jedni przynoszą mu prawdziwą oświatę, schlebiają mu i obiecują władzę i panowanie. Ażeby zaś jeszcze łatwiej wprowadzić w błąd nawet dobrych katolików, głoszą, że przecież oni także są katolikami, w naukach swoich powołują się często na słowa Chrystusowe, aby pokazać, że oni wiarę katolicką szanują, tylko nie chcą się dać duchowieństwu bałamucić.

Rozważ, kochany czytelniku! Już przed trzema tysiąca-

mi lat powiedział Psalmista Pański: „Rzekł głupiec w sercu swojem: niema Boga.“ I chociaż zawsze było na świecie dosyć takich głupców, którzy tak mówili, to jednak ludzie w Boga wierzyli i wierzyć będą, bo im już nawet ich zdrowy rozum pokazuje codziennie tego wszechmocnego i najdobrotliwszego Boga w całym niezmierzonym świecie i w każdem najdrobniejszem stworzeniu, w każdej roślince i w każdym robaczku, a szczególnie pokazuje im Boga najświętszego i najsprawiedliwszego we własnem sercu, we własnem sumieniu, które im Jego święte prawa dyktuje. Pan Jezus uczył, że po śmierci dla sprawiedliwych zgotował Bóg wieczne szczęście w niebie, a do tego nieba zdążać musimy przez krzyż i cierpienie, przez zaparcie się samego siebie i swoich namiętności, przez dokładne wypełnianie przykazań Boskich, bo „nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego.“ Komuż tedy masz wierzyć, kochany czytelniku, czy Chrystusowi Panu, którego naukę głosi ci Kościół katolicki, czy złym pismom i gazetom? Rozsądź sam, kochany bracie!

I nie wymawiaj się, czytelniku, owem z gruntu fałszywem zdaniem, wymyślonem chyba przez szatana na uspokojenie twego sumienia, że dobrego nawet karczma nie zepsuje, że więc przeczytana zła książka lub gazeta także ciebie nie zepsuje. Tak, może odrazu nie zepsuje, chociaż i takie są przykłady, ale zawsze kroplę trucizny w sercu zostawi, a po dłuższem czytaniu z największą pewnością zepsuje cię zupełnie. Książki bowiem i gazety to jak towarzysze i koledzy. A słuchaj, co Pan Bóg powiedział przez Mędrca swojego: „Kto się smoły dotknie, pomaże się od niej, a kto ma z pysznym towarzystwo, oblecze się w pychę.“ A Psalmista Pański mówi: „Z świętym święty będziesz, a z przewrotnym przewrotny się staniesz.“ Otóż kto czyta złe pisma, z pewnością się zepsuje, codzienne doświadczenie poucza nas również o tej prawdzie.

Jakże często słyszymy, że dochodzenia sądowe wykazały, iż nawet małoletni zbrodniarze doszli do zbrodni przez czyta-

nie złych książek. Przed kilkudziesięciu laty w St. Gallen, w Szwajcaryi, miano stracić zbrodniarza za zamordowanie krewnego. Kapłan przygotował go na śmierć. Przed straceniem wobec niezliczonego tłumu ludzi wyznał zbrodniarz ze łzami, że przeczytał jedną książkę, zawierającą bluźnierstwa przeciw Bogu, Chrystusowi Panu i religii, wreszcie łkając, dodał: „Ta książka mię zgubiła. Dawniej modliłem się chętnie, żyłem szczęśliwy i zadowolony, lecz złe książki odebrały mi wiarę. Doszedłem do tego, że powtarzałem za bluźniercami, iż religia jest tylko na postrach prostego ludu, a sprawiedliwość Boska, niebo i piekło są wymysłem księży." Po takiem wyznaniu dla przestrogi innych ludzi wstąpił nieszczęsny na miejsce stracenia, a zawiodła go tam ta pierwsza bluźniercza książka.

Bądźcież tedy ostrożni, kochani czytelnicy, w wyborze książek i gazet! Jest przecież dużo książek i pism dobrych, które dla nauki lub dla rozrywki można z pożytkiem czytać. Gdy nie jesteśmy nawet w stanie przeczytać wszystkich dobrych książek, to dlaczegóż mamy czytać takie, które trują naszą duszę, paczą nasze sumienie, dlaczegóż mamy pieniądzmi naszemi wspierać nieprzyjaciół Kościoła św. i Ojczyzny naszej? Dobry katolik i dobry Polak złych książek nie napisze i handlować niemi nie będzie, takiemi rzeczami zajmują się wrogowie nasi albo tacy, którym milszy grosz zyskany i własny interes, aniżeli chwała Boża, dobro Ojczyzny i dobro swoich bliźnich. Precz więc ze złemi książkami i gazetami z naszych polskich i katolickich domów! W ogień z niemi! Lepiej, że się papier spali, niżby dusza nasza lub bliźniego miała się palić w ogniu wiecznym. Czytajcie, najmilsi, tylko takie książki i pisma, z których rośnie chwała Boża, prawdziwy wasz pożytek dla duszy i ciała. Amen.

NIHIL OBSTAT.

Dr. J. C. Tobiasiewicz, cenzor.

L. 5484.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 11 lipca 1914.

† Adam Stefan

(L. S.)